

Informacje prasowe

23 lutego 2011

Stowarzyszenie NOWE HORYZONTY dystrybutorem *Konia turyńskiego* Béli Tarra oraz *Piny* Wima Wendersa

Stowarzyszenie NOWE HORYZONTY jest polskim dystrybutorem dwóch filmów - wydarzeń 61. MFF w Berlinie. Do kin trafi najnowsze dzieło węgierskiego mistrza Béli Tarra *Koń turyński* (*A Torinói ló*, Węgry / Francja / Szwajcaria / Niemcy), który otrzymał Srebrnego Niedźwiedzia - Grand Prix Jury oraz Nagrodę Międzynarodowej Federacji Krytyki Filmowej (FIPRESCI). Polscy widzowie będą mogli również obejrzeć *Pinę* (*Pina*, Niemcy / Francja), zrealizowane w technice 3D widowisko w reżyserii Wima Wendersa poświęcone legendarnej reformatorce teatru tańca - Pinie Bausch. Oba filmy, jako pierwsza w Polsce, obejrzy publiczność 11. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego NOWE HORYZONTY, który odbędzie się w dniach 21-31 lipca 2011 we Wrocławiu.

Mroczny świat Béli Tarra

Béla Tarr to jeden z ulubieńców nowohoryzontowej widowni - retrospektywa jego twórczości odbyła się podczas 4. edycji festiwalu. Węgierski reżyser należy do grona najciekawszych autorów współczesnego kina. *Koń turyński* został zainspirowany historią niemieckiego filozofa Fryderyka Nietzschego, który w 1889 roku w akcie współczucia objął skatowanego przez woźnicę konia. Słynna anegdota jest punktem wyjścia do apokaliptycznej opowieści o ojcu i córce, których życie gaśnie na wiejskim pustkowiu, miejscu zapomnianym przez Boga i ludzi.

Koń turyński spotkał się ze znakomitą przyjęciem krytyki. Także polscy dziennikarze uznali film Tarra za jedno z najważniejszych wydarzeń festiwalu:

Tarr zdejmuję z obrazu życia całą pożytkę, obnaża jego szkielet, odejmuje nadzieję i pyta co dalej. Z jego filmu emanuje jakieś czarne światło, paradoksalna eschatologia [...] Dlaczego ten film fascynuje? Jego pesymizm od czegoś nas uwalnia.

Tadeusz Sobolewski, Gazeta Wyborcza

Precyzyjny, zrobiony w typowym dla Tarra epickim formacie, przywodzi na myśl fotografie niemieckiego artysty Augusta Sandera. Czarno-białe, miękkie, ukazujące różne odcienie szarości. Bo takie też jest życie dwójki bohaterów, wokół tylko szarość. Albo ciemność. [...] Tarr po raz kolejny wyznacza nowe granice w kinie, nie ma tradycyjnie pojętej fabuły, jest czas. Tarr uchwycił czas.

Anna Serdiukow, Stopklatka.pl

Wenders oddaje hołd Pinie Bausch

Autor *Lisbon Story* i *Nieba nad Berlinem* nakręcił film poświęcony swojej przyjaciółce, zmarłej w 2009 roku Pinie Bausch, niemieckiej choreografce, tancerce i współtwórczyni słynnego Tanztheater Wuppertal. Wenders pokazał Pinę Bausch jako artystkę i wizjonerkę. Wypowiedzi tancerzy połączył z fragmentami spektakli, których część zainscenizowana została w przestrzeni miejskiej. Reżyser zafascynowany technologią kina trójwymiarowego, uczynił z niej środek artystyczny swojego filmu - dzięki temu udało się na ekranie oddać esencję teatru tańca Piny Bausch. Film zachwycił publiczność festiwalu w Berlinie.

Fragmenty słynnych spektakli Bausch - "Święto wiosny", "Vollmond" czy "Cafe Muller", ożywają tuż przed oczami widzów. 3D daje im głębię jak na scenie, a co jakiś czas wydobywa z całości jakiś ruch, przybliża ciała aktorów, pełne wyrazu twarze. Nieprawdopodobna ekspresja, niezwykle piękno.

Barbara Hollender, Rzeczpospolita